

## Pomniki pruskie jako element sąsiedztwa polsko-niemieckiego w kontekście zmieniającej się sytuacji politycznej, tj. powrotu Bydgoszczy do macierzy w 1920 roku

---

Pomniki mają na celu upamiętnienie wydarzenia, osoby, jej dokonań dla społeczności, bohaterskich czynów lub męczeństwa. Przechowują społeczną i narodową pamięć, uczą i edukują. Służyły i nadal służą przypominaniu historii, ale i legitymizacji współczesności poprzez przeszłość. Były i są istotnym czynnikiem wpływającym na kształtowanie świadomości historycznej społeczeństwa. Są składnikiem pamięci narodu, ważnym znakiem wizualnym i symbolem, a pośrednio świadczą o społeczności, która je wystawia<sup>1</sup>. Patrząc z innej perspektywy pomniki to część składowa krajobrazu architektonicznego, element narodowego dziedzictwa kulturowego. Ich obecność w pamięci ludzkiej utrwalają pamiątkowe miniaturki, pocztówki, fotografie, grafiki i obrazy, a niekiedy także utwory literackie i muzyczne czy ujęcia w filmach dokumentalnych i fabularnych<sup>2</sup>.

W sytuacji, gdy pomniki miały spełniać określone funkcje polityczne, szczególnie dbano o narodową, wręcz nacjonalistyczną oprawę związanych z nimi uroczystości. Istotnym momentem w dziejach każdego pomnika jest wmurowanie kamienia węgielnego, a następnie uroczyste odsłonięcie monumetu. Obydwa wydarzenia były mocno celebrowane w XIX i początkach XX wieku w państwie pruskim. Uczestniczyli w nich przedstawiciele władz regionalnych, krajowych, a nierzadko sam władca wraz z małżonką. To jego obecność sprawiała, że dany dzień na długo zapadał w pamięci lokalnej społeczności. Równie interesujące są powody i bezpośrednie okoliczności usu-

---

<sup>1</sup> K.S. Ożóg, *Kapsuła pamięci na piedestale wzorca. Rzecz o wychowaniu, edukacji i pamięci we współczesnych pomnikach*, [w:] *Pamięć – kultura – edukacja*, red. A.P. Bieś, M. Chrost, B. Topij-Stempińska, Kraków 2012, s. 191.

<sup>2</sup> W. Molik, *Poznańskie pomniki w XIX i na początku XX wieku*, „Kronika Miasta Poznania” 2001, nr 2, s. 8-9; A. Dörner, *Politischer Mythos und symbolische Politik, Sinnstiftung durch symbolische Formen am Beispiel des Hermannmythos*, Opladen 1995, S. 176.

wania pomników. Jedne znikają/znikają z cokołów po cichu, inne w sposób niezwykle widowiskowy, z bezpośrednim udziałem tłumnie zgromadzonych mieszkańców<sup>3</sup>. Problem ich dalszej egzystencji pojawia się najczęściej w przełomowych momentach historycznych, tj. gdy mamy do czynienia ze zmianą władzy, ustroju i idącym za tym wyobrażaniem czy definiowaniem obrazu bohatera narodowego.

Wiek XIX to okres rozbudzania w społeczeństwie niemieckim poczucia jedności i wspólnoty, kształtowania się ogólnoniemieckiej świadomości narodowej oraz upowszechniania się postaw nacjonalistycznych i dążeń imperialistycznych. W tych warunkach doskonałym i chętnie wykorzystywanym instrumentem upamiętniającym i gloryfikującym przeszłość były właśnie pomniki historyczne, które dodatkowo cechował monumentalizm<sup>4</sup>. W Prowincji Poznańskiej budowa pomników pruskich nie napotykała problemów natury administracyjnej. Inicjatorzy i członkowie komitetów budowy zawsze mogli liczyć na życzliwość oraz przychyłność lokalnych władz i urzędników miejskich. W II połowie XIX wieku w zasadzie wyrastały one jak przysłowiowe grzyby po deszczu. Najczęściej stawiono pomniki kolejnych cesarzy niemieckich i kanclerza Otto von Bismarcka, przy czym tego ostatniego hołubiono bardziej aniżeli któregośkolwiek z ówczesnych władców niemieckich<sup>5</sup>. Mniej korzystnie wyglądała sytuacja w przypadku inicjatyw związanych z upamiętnianiem Polaków, np. tych zasłużonych na polu kultury. Stawianie pomników symbolizujących polskie idee wolnościowe i patriotyczne nie leżało w interesie państwa pruskiego, prowadzącego politykę germanizacji na ziemiach polskich. Całkiem zrozumiałe wydaje się więc piętrzenie trudności i ukracanie tego typu koncepcji. Nie zawsze były to jednak sytuacje beznadziejne, czego niewątpliwym dowodem jest zakończona sukcesem inicjatywa budowy pomnika Adama Mickiewicza w Poznaniu<sup>6</sup>.

Bydgoszcz, pełniąca funkcję stolicy regencji bydgoskiej, była drugim co do wielkości miastem w Prowincji Poznańskiej i stanowiła ważny ośrodek administracyjny, wojskowy oraz gospodarczy<sup>7</sup>. Naturalnym zjawiskiem było pojawienie się w mieście w II połowie XIX wieku pomników odwołujących się do

<sup>3</sup> W. Molik, op. cit., s. 10.

<sup>4</sup> Szerzej o roli pomników historycznych w Cesarskich Niemczech por.: T. Nipperdey, *Nationalidee und Nationaldenkmal in Deutschland im. 19. Jahrhundert*, „Historische Zeitschrift” 1968, Bd. 206, S. 529-585.

<sup>5</sup> Szacuje się, że powstało ponad 400 pomników Wilhelma I i ponad 700 pomników na cześć Ottona von Bismarcka: J. Rydel, *Polityka historyczna w Republice Federalnej Niemiec. Zaszczyty. Idee. Praktyka*, Kraków 2011, s. 39-40.

<sup>6</sup> Odsłonięcie pomnika nastąpiło 7 maja 1859 roku. Por. W. Molik, op. cit., s. 13.

<sup>7</sup> Szerzej na temat roli Bydgoszczy w strukturach państwa pruskiego: B. Janiszewska-Mincer, *Bydgoszcz jako stolica regencji w latach 1815-1914*, [w:] *Bydgoszcz jako ośrodek administracyjny na przestrzeni wieków*, Prace Komisji Historii BTN, t. XVI, red. Z. Biegański, W. Jastrzębski, Bydgoszcz 1998, s. 135-145.

historii państwa pruskiego, a następnie Cesarstwa Niemieckiego. W tzw. okresie pruskim powstały dwie rzeźby figuralne: Fryderyka II Wielkiego i Wilhelma I, dwa popiersia<sup>8</sup> (Carla Christiana Ferdinanda von Wissmanna i Balthasara Schönberga von Brenckenhoffa) i jeden pomnik nagrobny Theodora Gottlieba von Hippela. Na cześć budowniczego Cesarstwa Niemieckiego, kanclerza Ottona von Bismarcka, pobudowano tzw. Wieżę Bismarcka<sup>9</sup>. Drobną architektonicznie formą uhonorowania osób, które w sposób szczególny zasłużyły się dla miasta, były tablice pamiątkowe, np. Waltera Leistikowa, pejzażysty niemieckiego związanego z Bydgoszczą<sup>10</sup>. W tym czasie powstały jeszcze dwie rzeźby niemające jednak charakteru typowego pomnika, a zwłaszcza kontekstu historycznego, tj. posąg „Łuczniczki” oraz fontanna „Potop”. Często zaliczane są do „pomników pruskich”, z uwagi na czas powstania, inicjatorów czy fundatorów, a nie przesłanie. W grupie tej warto wspomnieć jeszcze o niewielkiej figurze – fontannie-studziencie (potocznie zwanej wówczas gęsią studnią, bowiem rzeźba przedstawiała dwoje dzieci bawiących się z gęsią), która w 1909 roku stanęła na bydgoskim Starym Rynku. Rzeźba została ufundowana przez Alfreda Kupffendera, właściciela apteki „Pod Żółtym Orłem” przy okazji obchodzenia jubileuszu 100-lecia tej apteki<sup>11</sup>.

Biorąc pod uwagę wielkość Bydgoszczy, jej wzrastającą pozycję w strukturach administracyjnych państwa pruskiego oraz niemiecki charakter, ilość pomników gloryfikujących niemieckich bohaterów nie jest jakaś szczególna, a już na pewno nie imponująca. Dla porównania w tym samym czasie w Poznaniu wzniesiono dziesięć pomników<sup>12</sup> (co ciekawe w tym dwa polskie: Adama

<sup>8</sup> W zasadzie popiersia były trzy. Trzecim było popiersie cesarza Wilhelma I, znajdujące się na terenie bydgoskich koszar, o którym zapewne z racji umiejscowienia i niedostępności terenu dla przeciętnego mieszkańca często zapomniana się w opracowaniach. O popiersiu Wilhelma I będzie mowa w dalszej części artykułu, przy okazji pomnika tego cesarza.

<sup>9</sup> E. Gliwiński, *Bydgoskie pomniki w latach zaboru pruskiego*, „Kalendarz Bydgoski” 1996, s. 96-102; M. Romaniuk, *Pomnik konny cesarza Wilhelma I w Bydgoszczy*, „Materiały do dziejów kultury i sztuki Bydgoszczy i regionu” 1999, nr 3, s. 11; Idem, *Wieża Bismarcka w Bydgoszczy*, „Materiały do dziejów kultury i sztuki Bydgoszczy i regionu” 2001, nr 6, s. 78.

<sup>10</sup> Tablica pamiątkowa Waltera Leistikowa, pejzażysty niemieckiego związanego z Bydgoszczą pojawiła się w 1912 roku z inicjatywy Niemieckiego Towarzystwa Sztuki i Wiedzy w Bydgoszczy na ścianie domu, w którym urodził się artysta. Tablica uległa zniszczeniu w 1945 roku – szerzej: K. Borucki, *Tablice pamiątkowe*, Prace Wydziału Nauk Humanistycznych BTN, seria D, nr 2, Bydgoszcz 1965, s. 21.

<sup>11</sup> „Studzienkę” rozebrano, gdy w 1940 roku hitlerowcy przystąpili do burzenia kościoła pojezuickiego i całej zachodniej pierzei Starego Rynku. Części rzeźby zostały złożone w składnicy ogrodów miejskich i tam przetrwały II wojnę światową. Po wojnie (1.05.1948 r.) „Studzienkę” ustawiono na Starym Rynku przed gmachem biblioteki wojewódzkiej. Szerzej: B. Wodyński, B. Wachulec, W. Ślusarczyk, *Apteka pod Żółtym Orłem w Bydgoszczy*, Łódź 2008, s. 42-43; *Aus Brombergs Vergangenheit. Ein Heimatbuch für den Stadt- u. Landkreis*, hrsg. G. Reinhardt, Bromberg 1973, S. 406.

<sup>12</sup> Były to m.in.: Pomnik Lwa (1870), pomnik Wilhelma I (1889), obelisk ku czci grenadierów (1899), pomnik Fryderyka III (1902), pomnik O. Bismarcka (1903), fontanna z posągami wo-

Mickiewicza i Jana Kochanowskiego)<sup>13</sup>, siedem fontann i studzienek. Warto jednak dodać, że aż osiem, spośród tych przedsięwzięć, powstało w latach 1902-1915<sup>14</sup>. U schyłku XIX i początkach wieku XX pomniki cesarza Wilhelma I i innych władców oraz Bismarcka pojawiały się także w mniejszych miastach Prowincji Poznańskiej, m.in. w Strzelnie, Inowrocławiu, Wschowej, Międzyrzeczu.

Ryc. 1. Pomnik Fryderyka II



Źródło: Stara widokówka ze zbiorów autorki

jownika brandenburskiego, pomnik feldmarszałka Augusta Neidhardta von Gneisenau (1913) oraz pomniki poświęcone postaciom zasłużonym dla miasta lub kraju (popiersie F. Schillera), por. W. Molik, op. cit., s. 15-19.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 13-14.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 19.

Jako pierwszy w Bydgoszczy stanął pomnik Fryderyka II Wielkiego, władcy uchodzącego za twórcę potęgi pruskiej i zdecydowanego wroga państwa polskiego<sup>15</sup>. Z perspektywy ówczesnej Bydgoszczy i jej mieszkańców był to człowiek, który doprowadził do rozciągnięcia pruskiego panowania nad miastem i ponosił współodpowiedzialność za upadek Rzeczypospolitej. Z drugiej jednak strony – przyczynił się do systematycznego rozwoju miasta. To właśnie dzięki jego staraniom Bydgoszcz zyskała znaczenie administracyjne, gospodarcze oraz militarne. W 1772 roku została ustanowiona stolicą dystryktu nadnoteckiego. Za sprawą Fryderyka II rozpoczęto budowę Kanału Bydgoskiego<sup>16</sup>. W podziękowaniu za te dokonania w 1857 roku ówczesny prezydent regencji bydgoskiej – Julius Carl Leopold von Schleinitz oraz prezydent Związku Właścicieli Ziemskich Okręgu Nadnoteckiego (*Landwirtschaftliches Zentralverein für den Netzedistrikt*) – von Saenger zainicjowali wystawienie mu w Bydgoszczy pomnika<sup>17</sup>. Po czterech latach starań i pozyskiwania funduszy 21 października 1861 roku odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego, na którą przybył król pruski Wilhelm I wraz z małżonką Augustą, a także księżę Fryderyk Wilhelm wraz z małżonką Wiktorią oraz wielu ministrów i oficjeli. Ich obecność, a nie sam fakt położenia kamienia węgielnego sprawiły, że na Starym Rynku oraz ulicach Dworcowej i Gdańskiej (trasie przejazdu świty królewskiej) pojawiły się tłumy chcące zobaczyć monarchę. W świadomości bydgoszczan utrwaliła się przede wszystkim wizyta pary królewskiej, a nie powód ich zawitania do miasta<sup>18</sup>. Odślonięcie pomnika odbyło się 31 maja 1862 roku, tym razem w asyście następcy tronu, Fryderyka Wilhelma, któremu towarzyszyła żona – księżna Wiktoria. W gronie 150 gości honorowych znajdował się m.in. twórca rzeźby dr Eduard Ludwig Uhlenhuth<sup>19</sup>. Przy okazji wzniesienia pomnika na Starym Rynku (Markt-Platz) w maju 1862 roku plac przemianowano na Friedrichsplatz<sup>20</sup>. Rzeźba przedstawiała monarchę ubranego w surdut, wspierającego się prawą ręką na lasce, a w lewej trzymającego zwój. Fryderyk Wielki prezentował się bardzo dostojnie, ale przede wszystkim dobrodusznie,

<sup>15</sup> S. Salmonowicz, *Fryderyk Wielki*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1996, s. 122.

<sup>16</sup> *Historia Bydgoszczy*, t. I: do roku 1920, red. M. Biskup, Warszawa-Poznań 1991, s. 351-354, 365-366, 373-378. Szerzej: F. Mincer, *Bydgoszcz jako stolica obwodu nadnoteckiego w Królestwie Pruskim (1772-1806) i Departamentu Bydgoskiego w Księstwie Warszawskim (1807-1815)*, [w:] *Bydgoszcz jako ośrodek administracyjny na przestrzeni wieków*, Prace Komisji Historii BTN, t. XVI, red. Z. Biegański, W. Jastrzębski, Bydgoszcz 1998, s. 83-134; M. Badtke, *Kanał Bydgoski*, Bydgoszcz 2006.

<sup>17</sup> M. Romaniuk, *Pomnik króla Fryderyka II Wielkiego w Bydgoszczy*, „Materiały do dziejów kultury i sztuki Bydgoszczy i regionu” 2000, nr 3, s. 31.

<sup>18</sup> F. Koch, *Die Grundsteinlegung zum Denkmal Friedrichs des Großen in Bromberg am 21 Oktober 1861*, „Aus dem Posener Lande” 1912, Heft 2, S. 74-75.

<sup>19</sup> *Die Enthüllung des Friedrich-Denkmal*, „Bromberger Zeitung” 1862, № 127 (3.06.1862); s. 2-3; M. Romaniuk, *Pomnik króla Fryderyka II...*, op. cit., s. 33-34.

<sup>20</sup> Z. Raszewski, *Pamiętnik Gapia. Bydgoszcz jaką pamiętam z lat 1913-1945*, Bydgoszcz 1994, s. 97.

nie jak zdobywca, ale jak dobry gospodarz, który przechadzał się i przyglądał kamienicom powstającym na Starym Rynku<sup>21</sup>.

Ryc. 2. Pomnik konny Wilhelma I



Źródło: Stara widokówka ze zbiorów autorki

O postawieniu w Bydgoszczy pomnika cesarza Wilhelma I zdecydowano natychmiast po jego śmierci (1888)<sup>22</sup>. Najpierw, w 1888 roku na dziedzińcu koszar 17 Regimentu Artylerii Polowej stanęło popiersie Wilhelma I (dodatkowo po jego obu stronach ustawiono działa artyleryjskie)<sup>23</sup>. Powołano specjalny komitet i rozpoczęto zbiórkę funduszy<sup>24</sup>. Po pięciu latach, tj. 24 sierpnia 1893 roku na placu Wolności wmurowano kamień węgielny, a już 17 września tego roku odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika konnego Wilhelma I<sup>25</sup>, w której udział wzięli przedstawiciele władz miasta, regencji bydgoskiej i Prowincji Poznańskiej. Zabrakło jednak najwyższych dostojników państwowych – cesarza i czy następcy tronu<sup>26</sup>. Był to drugi pomnik pruski w Bydgoszczy (przypomnijmy, że od pojawienia się pierwszego minęło 31 lat).

<sup>21</sup> *Król Fryderyk II Wielki jako dobry gospodarz*, portal: „Gazeta Wyborcza” 2013, (31.05.2013), [http://bydgoszcz.wyborcza.pl/bydgoszcz/1,128852,14016163,Krol\\_Fryderyk\\_II\\_Wielki\\_jako\\_dobry\\_gospodarz.html](http://bydgoszcz.wyborcza.pl/bydgoszcz/1,128852,14016163,Krol_Fryderyk_II_Wielki_jako_dobry_gospodarz.html) [data dostępu: 19.09.2017].

<sup>22</sup> *Ein Kaiser-Wilhelm-Denkmal in Bromberg*, „Bromberger Tageblatt” 1888, № 73 (26.03.1888).

<sup>23</sup> E. Gliwiński, op. cit., s. 98.

<sup>24</sup> *Aufruf*, „Bromberger Tageblatt” 1888, № 306 (31.12.1888); M. Romaniuk, *Pomnik konny Wilhelma I w Bydgoszczy*, „Materiały do dziejów kultury i sztuki Bydgoszczy i regionu” 1999, nr 4, s. 12.

<sup>25</sup> *Die Enthüllung des Kaiser Wilhelm-Denkmal*, „Bromberger Zeitung” 1893, № 220 (19.09.1893), S. 2; M. Romaniuk, *Pomnik konny Wilhelma I w Bydgoszczy*, „Materiały do dziejów kultury i sztuki Bydgoszczy i regionu” 1999, nr 4, s. 12-13; *Aus Brombergs Vergangenheit...*, op. cit., S. 405.

<sup>26</sup> M. Romaniuk, *Pomnik konny Wilhelma I...*, op. cit., s. 14.

Znacznie wcześniej cesarza Wilhelma I uhonorowano w Poznaniu. Tamtejsza inicjatywa z 1879 roku była częścią przetaczającej się przez całe Niemcy fali stawiania pomników uwieczniających zwycięstwo Prusaków nad Francuzami. Ostatecznie we wrześniu 1889 roku powstał monument upamiętniający jednocześnie żołnierzy poległych w wojnie francusko-pruskiej i cesarza Wilhelma I. Potocznie zwano go jednak pomnikiem Wilhelma I<sup>27</sup>.

### Ryc. 3. Wieża Bismarcka



Źródło: Stara widokówka ze zbiorów autorki

U schyłku panowania pruskiego, 25 maja 1913 roku niemiecka społeczność Bydgoszczy doprowadziła do sfinalizowania budowy Wieży Bismarcka<sup>28</sup>. Był to ostatni pomnik historyczny z pruskim rodowodem, a czas i okoliczności jego powstania były szczególne. Inicjatywa pochodziła z miejscowych środowisk nacjonalistycznych, a pomysł budowy pojawił się w marcu 1905 roku podczas zebrania miejscowego oddziału Niemieckiego Związku Marchii Wschodniej (*Deutscher Ostmarkenverein*), czyli tzw. hakaty. Na czele Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego Budowy Pomnika stanął nadburmistrz Bydgoszczy Alfred Knobloch (w 1906 roku zastąpił go A. Wetzel – przewodniczący

<sup>27</sup> E. Goliński, *Pomniki Poznania*, Poznań 2001, s. 125-126; W. Molik, *Pomniki poznańskie w XIX...*, op. cit., s. 15.

<sup>28</sup> Wieże Bismarcka (niem.: Bismarckturm) – budowle powstające w latach 1869-1934 na ziemiach wchodzących w skład Cesarstwa Niemieckiego. Były to proste budowle w kształcie wieży lub kolumny sławiące Ottona von Bismarcka i będące przejawem niemieckiej dumy narodowej. Pierwsze z nich wybudowano jeszcze za życia Bismarcka. W sumie powstało ich ponad 200. Patrząc portal: *Wieże Bismarcka i Kolumny Bismarcka*, Bismarcktürme, w tłum: M. Masionia, [www.bismarcktuerme.de/ebene1/indexpol](http://www.bismarcktuerme.de/ebene1/indexpol) [data dostępu: 27.09.2017].

*Deutscher Ostmarkenverein*), zaś honorowym przewodniczącym powołanego w 1907 roku Komitetu Organizacyjnego Budowy Pomnika został prezydent regencji Georg von Günther<sup>29</sup>. Pierwsze prace rozpoczęto w 1910 roku, a trzy lata później, tj. 25 maja 1913 roku odbyło się uroczyste poświęcenie Wieży. W jej wnętrzu znajdowała się izba pamięci Ottona von Bismarcka z usytuowanym w samym centrum niemal trzymetrowym posągiem żelaznego kanclerza odlanym z brązu. Na ścianach sali znajdowało się 25 ozdobnych tablic pamiątkowych, będących wyrazem hołdu dla jego dokonań. Ich fundatorami były wybitne osobistości, a także miasta, które obdarzyły kanclerza honorowym obywatelstwem. Jedna z tablic została ufundowana przez samego cesarza Wilhelma II<sup>30</sup>. Wieżę o wysokości 25 m usytuowano na wzgórzu (40 m powyżej lustra Brdy) nazwanym przy tej okazji Wzgórzem Bismarcka (obecnie: Wzgórze Wolności). Okolica ta szybko stała się miejscem spacerów bydgoszczan i licznych uroczystości<sup>31</sup>. Dodatkową atrakcją wieży był ogólnodostępny taras widokowy, z którego można było podziwiać panoramę miasta. Inicjatywa Niemców bydgoskich spotkała się ze sprzeciwem polskich mieszkańców miasta. Wprawdzie nie byli oni w stanie zablokować budowy, ale na łamach „Dziennika Bydgoskiego” nie ukrywano niezadowolenia i nie szczędzono słów krytyki. Przypominano czytelnikom, kim dla Polaków był O. Bismarck, a w przeddzień uroczystości odsłonięcia pomnika nawoływano do „stosownego zachowania”, podkreślając, że nadchodzący dzień triumfu Niemców–luteranów, oznacza dla Polaków–katolików dzień smutku<sup>32</sup>.

Począwszy od lat 70. XIX wieku na terenie Rzeszy Niemieckiej zaczęły coraz liczniej pojawiać się tzw. Kriegerdenkmal, których celem było upamiętnianie żołnierzy walczących i oddających życie za ojczyznę na różnych frontach i w różnych częściach Europy. Manifestowano w ten sposób wdzięczność narodu niemieckiego dla bohaterów wojennych. Pamięć o nich władze w kolejnych latach umiejętnie wykorzystywały dla podsycania mocarstwowych ambicji i nastrojów nacjonalistycznych. Z inicjatywą budowy tzw. Pomnika Poległych w Bydgoszczy wystąpił w 1875 roku *Bromberger Beamten-Verein*. Ostatecznie powstał obelisk, wznoszący się na wysokość 10 m, o dość surowym wyglądzie (pod cokołem – w jego dolnej części umieszczono tablice pamiątkowe)<sup>33</sup>, który 2 października 1880 roku stanął na skwerze przed seminarium nauczycielskim przy ul. Bernardyńskiej. Było to dokładnie w 10 rocznicę bitwy

<sup>29</sup> M. Romaniuk, *Wieża Bismarcka...*, op. cit., s. 78-79.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 83-84.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 85.

<sup>32</sup> *Kim był Bismarck?*, „Dziennik Bydgoski” 1913, nr 116 (24.05.1913), s. 3.

<sup>33</sup> M. Romaniuk, *Bydgoski pomnik poległych*, „Materiały do dziejów kultury i sztuki Bydgoszczy i regionu” 2002, nr 7, s. 87-88.



pod Sedanem<sup>34</sup>, tym samym uroczystość wpisywała się w kanon nieoficjalnych świąt narodowych obchodzonych corocznie od 1872 roku<sup>35</sup>. W kolejnych latach wszelkie uroczystości w Bydgoszczy, zarówno o charakterze wojskowym, jak i ojczyźnianym, odbywały się właśnie przed wspomnianym obeliskiem<sup>36</sup>.

Wśród pomników o pruskim rodowodzie, poza tymi upamiętniającymi władców, znalazły się także znacznie mniejsze formy, poprzez które lokalna społeczność chciała uhonorować osoby szczególnie zasłużone dla miasta. Najstarszym z nich było popiersie Carla Christiana Ferdinanda Wissmanna<sup>37</sup>, który zainicjował m.in. powołanie w 1832 roku Towarzystwa Upiększania Miasta działającego na rzecz zazielenienia bydgoskich ulic, zakładania parków, skwerów, zieleńców i alei spacerowych<sup>38</sup>. W 1844 roku, w trzy lata po jego śmierci, jeden z założonych przez niego parków nazwano Wissmannshöhe (obecnie: Wzgórze Dąbrowskiego), to właśnie w nim zlokalizowano postument z jego popiersiem<sup>39</sup>. Dokładnie w ten sam sposób uhonorowano, w październiku 1894 roku na skwerze pomiędzy II a III śluzą<sup>40</sup> Franza Balthasara Schönberga von Brenckenhoff<sup>41</sup>. Inicjatorem przedsięwzięcia stanowiącego formę podziękowania bydgoszczan za jego wykład w budowę Kanału Bydgoskiego było Towarzystwo Historyczne Obwodu Nadnoteckiego<sup>42</sup>. Staraniem wspomnia-

<sup>34</sup> Ibidem, s. 88. Z. Raszewski podaje 16 września 1888 roku, por. Z. Raszewski, op. cit., s. 283; podobnie E. Gliwiński, op. cit., s. 97.

<sup>35</sup> S. Dyroff, *Erinnerungskultur deutsch-polnischen Kontaktbereich. Bromberg und der Nordosten der Provinz Posen (Wojewodaschaft Poznań) 1871-1939*, Osnabrück 2007, S. 316.

<sup>36</sup> M. Romaniuk, *Bydgoski pomnik poległych...*, op. cit., s. 88.

<sup>37</sup> Carl Ferdinand Wissmann pochodził ze Szczecina, w 1831 roku uzyskał nominację na stanowisko prezydencja regencji bydgoskiej. Mimo nieznamomości realiów pruskich oraz języka polskiego w czasie pełnienia urzędu mocno zaangażował się w sprawy Bydgoszczy przyczyniając się w sposób istotny do jej rozwoju. Szerzej: M. Romaniuk, *Carl Ferdinand Wissmann*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. 5, red. S. Błażejowski, J. Kutta, M. Romaniuk, Bydgoszcz 1998, s. 120-121.

<sup>38</sup> Szerzej na temat Towarzystwa Upiększania Miasta i jego inicjatyw: K. Grysińska-Jarmuła, *Towarzystwo Upiększania Miasta w Bydgoszczy (1832-1898) i jego inicjatywy* (w druku).

<sup>39</sup> M. Romaniuk, *Jeszcze o bydgoskich pomnikach z dobry rozbiórów*, „Materiały do dziejów kultury i sztuki Bydgoszczy i regionu” 2003, nr 8, s. 47.

<sup>40</sup> M. Romaniuk, *Jeszcze o bydgoskich pomnikach...*, op. cit., s. 48.

<sup>41</sup> Franz Balthasar Schönberg von Brenckenhoff był pruskim tajnym radcą finansowym, we wrześniu 1772 roku król pruski Fryderyk II powierzył mu ogólny nadzór administracyjny i organizację prac związanych z budową Kanału Bydgoskiego. Por. M. Romaniuk, *Franz Balthasar Schönberg von Brenckenhoff*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. 1, red. S. Błażejowski, J. Kutta, M. Romaniuk, Bydgoszcz 1994, s. 30-31.

<sup>42</sup> Towarzystwo Historyczne Obwodu Nadnoteckiego (niem.: *Historische Gesellschaft für den Netzedistrikt zu Bromberg*) powołane w 1880 roku (początkowo jako Towarzystwo Historyczne). Jego celem było prowadzenie badań regionalnych, w tym historii miasta i gromadzenie zbiorów historycznych. Od 1902 do 1945 roku funkcjonowało jako oddział historycznych Niemieckiego Towarzystwa Sztuki i Nauki w Bydgoszczy (*Deutsche Gesellschaft für Kunst und Wissenschaft*), K. Grysińska-Jarmuła, *Towarzystwo Historyczne w Bydgoszczy (Historischer Verein zu Bromberg) w latach 1880-1888*, „Kronika Bydgoska” 2016, t. 37, s. 99-120.

nych już towarzystw – historycznego oraz upiększania miasta – w 1900 roku powstał także pomnik nagrobny Theodora Gottlieba von Hippela<sup>43</sup>.

Ryc. 4. Fontanna „Potop”



Źródło: Stara widokówka ze zbiorów autorki

Powstanie rzeźby „Łucznicy” i fontanny „Potop” ściśle wiązało się z nowym trendem politycznym, zapoczątkowanym w ostatniej ćwierci XIX wieku w Niemczech i mającym na celu wyrównanie dysproporcji rozwojowych wschodnich i zachodnich prowincji Cesarstwa Niemieckiego. W lipcu 1904 roku w Parku Regencyjnym (obecnie: Park Kazimierza Wielkiego)<sup>44</sup> odsłonięto fontannę zwaną „Potopem”<sup>45</sup>. Monumentalna rzeźba nawiązująca swoim wizerunkiem do biblijnego potopu powstała z inicjatywy Krajowej Komisji dla Popierania Sztuki Plastycznej w Poznaniu. Autorem projektu był

<sup>43</sup> Theodor Gottlieb von Hippel był autorem słynnej odezwy cesarza Fryderyka Wilhelma III z 17 marca 1813 roku, w której wzywał on naród do walki z Napoleonem. W 1837 roku zrezygnował ze służby w administracji pruskiej, przeniósł się do Bydgoszczy i poświęcił pracy literackiej. Patrz: M. Romaniuk, *Theodor Gottlieb von Hippel*, [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. 1, red. S. Błazejewski, J. Kutta, M. Romaniuk, Bydgoszcz 1994, s. 58-60.

<sup>44</sup> Park Regencyjny powstał w latach 30. XX w. na bazie parku skasowanego klasztoru klarysek. Do 1901 roku, kiedy to został przekształcony w Park Miejski nie był udostępniany bydgoszczanom. Patrz: R. Kuczma, *Zieleń w dawnej Bydgoszczy*, Bydgoszcz 1995, s. 19; J. Kutta, *Miasto Ogród. Z dziejów zieleni miejskiej w Bydgoszczy*, Bydgoszcz 2016, s. 31.

<sup>45</sup> Mimo że oficjalne odsłonięcie nastąpiło w 1904 roku, to dopiero w 1908 roku do fontanny doprowadzono wodę i wówczas mogła się ona w pełni zaprezentować. Szerzej: B. Janiszewska-Mincer, *Z dziejów bydgoskiego „Potopu”*, „Kalendarz Bydgoski” 1988, s. 233-236.

Ferdinand Lepcke<sup>46</sup>. Z uwagi na fakt, że zdecydowaną część kosztów budowy fontanny pokryło pruskie ministerstwo oświaty i kultury pojawiły się stwierdzenia, iż ten „hojny dar” ze strony władz zaborczych był niejako nagrodą dla miasta za jego dotychczasową „wierność”<sup>47</sup>. Wnioski te są jednak zbyt daleko idące. Bardziej racjonalne wydaje się inne wyjaśnienie – sfinansowanie budowy fontanny wynikało ze wspomnianego „nowego kursu”, poza tym nie był to typowy pomnik. Nie upamiętniał żadnej postaci historycznej i nie miał charakteru politycznego, a jego walorem były względy estetyczne i ogólnokulturalne. Była to jedna z licznych inwestycji podejmowanych wówczas przez władze pruskie we wschodnich prowincjach w ramach tzw. *Hebungspolitik*, czyli podnoszenia kulturalnego poziomu tych ziem. W tym celu zakładano biblioteki, muzea, wspierano rozmaite towarzystwa, a wszystko po to, by miasta położone we wschodnich prowincjach Cesarstwa Niemieckiego stawały się atrakcyjniejsze dla przyszłych, potencjalnych niemieckich osadników<sup>48</sup>. Mimo pruskiego rodowodu postument szybko i trwale zadomowił się w świadomości bydgoszczan, bez względu na ich narodowość.

Podobnie wygląda sytuacja z rzeźbą „Łuczniczki” Ferdinanda Lepcke, powstałą w 1908 roku. Kiedy w 1910 roku jej pomniejszony gipsowy odlew pojawił się na wystawie zorganizowanej przez Niemieckie Towarzystwo Sztuki i Nauki (*Deutsche Gesellschaft für Kunst und Wissenschaft*) wzbudził powszechne zainteresowanie oglądających, w tym samego burmistrza Bydgoszczy Hugo Wolffa. Posąg zauroczył go do tego stopnia, że postanowił zakupić oryginalną rzeźbę – nie dla siebie, a dla Bydgoszczy. Jego pomysł przypadł do gustu bydgoskiemu bankierowi Louisowi Aronsohnowi, który sfinansował całą transakcję. Finalnie 18 października 1910 roku nastąpiło uroczyste odsłonięcie figury, którą umieszczono na skwerze między Brdą a gmachem ówczesnego Teatru Miejskiego<sup>49</sup>.

Na mocy traktatu wersalskiego podpisanego 28 czerwca 1919 roku większa część zaboru pruskiego wraz z Bydgoszczą trafiła w granice odrodzonego państwa polskiego. Należy pamiętać, że od schyłku XIX wieku miasto uchodziło za ostoję niemczyzny we wschodnich prowincjach państwa pruskiego, a pod względem struktury narodowościowej było bardziej niemieckie aniżeli Poznań. Odsetek Niemców u progu I wojny światowej wynosił niemal 80%.

<sup>46</sup> M. Romaniuk, „Bydgoskie” rzeźby Ferdinanda Lepckego, „Materiały do dziejów kultury i sztuki Bydgoszczy i regionu” 1998, nr 3, s. 57; Idem, *Ferdinand Lepcke w Bydgoszczy*, [w:] *Ferdinand Lepcke (1866-1909)*, Bydgoszcz 2014, s. 47.

<sup>47</sup> *Historia Bydgoszczy*, t. I: do roku 1920, red. M. Biskup, Warszawa-Poznań 1991, s. 557.

<sup>48</sup> Szerzej o działalności inwestycyjnej rządu pruskiego w polskich miastach na terenie Prowincji Poznańskiej: L. Trzeciakowski, *Walka o polskość miast poznańskiego na przełomie XIX i XX wieku*, Poznań 1964, s. 59-72.

<sup>49</sup> M. Romaniuk, *Ferdinand Lepcke w Bydgoszczy...*, op. cit., s. 48-49; Idem, „Bydgoskie” rzeźby..., op. cit., s. 58-59.

Oficjalnie protokół przekazania Bydgoszczy władzom polskim podpisany został 19 stycznia 1920 roku i następnego dnia miasto znalazło się pod polskim zarządem<sup>50</sup>. Mimo iż prezydent Jan Maciaszek zagwarantował Niemcom poszanowanie przekonań narodowych i religijnych, a także nawoływał do współpracy polskich i niemieckich urzędników oraz mieszkańców miasta, to jednak rozpoczął się masowy odpływ niemieckiej ludności, co z kolei mocno wpłynęło na zmianę struktury narodowościowej miasta. Jednocześnie nowe władze przystąpiły do działań mających na celu repolonizację Bydgoszczy<sup>51</sup>.

Pomniki powstałe w okresie panowania pruskiego były nie tylko monumentalne, z uwagi na cel jaki miały spełniać, ale pod względem artystycznym niejednokrotnie stanowiły dzieła sztuki. Nie inaczej było w przypadku pomników bydgoskich. Niestety Polacy nie myśleli o nich w kontekście walorów estetycznych. Z ich perspektywy pomniki te były przede wszystkim wyrazem polityki germanizacyjnej, symbolem panowania władz zaborczych oraz efektem antypolskiej i nacjonalistycznej działalności hakaty. Te właśnie czynniki sprawiały, że w zmienionej rzeczywistości politycznej, zarówno zdaniem opinii publicznej, jak i nowych władz, nie zasługiwały na dalszą egzystencję. Stosunku ludności polskiej do pomników gloryfikujących dokonania państwa niemieckiego świadoma była opuszczająca miasto administracja niemiecka. Można zaryzykować stwierdzenie, że w zasadzie wszystkie pomniki pruskie znajdujące się na ziemiach, które po zakończeniu działań wojennych weszły w skład państwa polskiego, zniknęły z krajobrazu architektonicznego poszczególnych miast. Okoliczności tego „znikania” były różne i uwarunkowane przez wiele czynników. Nie miały wpływu miały bieżące wydarzenia i udzielająca się przy tej okazji spontaniczność mieszkańców, a także specyfika sytuacji narodowościowej i politycznej danego miasta.

Bydgoskie pomniki pruskie zniknęły w prawdzie z krajobrazu miejskiego, nie mniej w większości nie uległy zniszczeniu czy dewastacji. Nie stały się celem bezpośredniej antyniemieckiej reakcji społeczeństwa polskiego czy symbolicznym gestem usuwania niemieckości z miasta jako pierwszego etapu jego polonizacji. Większość z nich została wywieziona z Bydgoszczy jeszcze przed oficjalnym przejściem władzy w mieście przez Polaków.

Pomnik Fryderyka II Wielkiego zdemontowano 16 lipca 1919 roku<sup>52</sup>, a następnie przetransportowano do Piły<sup>53</sup>, która zgodnie z postanowieniami

<sup>50</sup> *Historia Bydgoszczy*, t. II, część 1: 1920-1939, red. M. Biskup, Bydgoszcz 1999, s. 25.

<sup>51</sup> M. Romaniuk, *Niemcy bydgoscy wobec powrotu miasta do Polski w 1920*, „Kronika Bydgoska” 1990, t. 10, s. 107.

<sup>52</sup> Z. Raszewski podaje, że pomnik zdjęto z cokoły 15 lipca 1919 roku i wywieziony do Piły; Z. Raszewski, op. cit., s. 97, „Dziennik Bydgoski” 1919, nr 164 (19.07.1919), s. 2.

<sup>53</sup> W nowej sytuacji politycznej Piła stała się stolicą utworzonej wówczas Marchii Granicznej – Prusy Zachodnie (*Grenzmark – Westpreussen*).

traktatowymi nadal stanowiła część państwa niemieckiego. Tam pomnik przez cztery lata przeleżał w magazynie, po czym ponownie w 1923 roku stanął na cokole na moście przez Gwdę<sup>54</sup>. Fryderyk II Wielki powrócił do Bydgoszczy w kwietniu 1941 roku i ponownie zagościł na bydgoskim rynku (aczkolwiek nie dokładnie w tym samym miejscu co uprzednio, a bliżej budynku Biblioteki Miejskiej). Władze okupacyjne chciały w ten sposób pokazać bydgoszczanom przynależność terytorialną miasta<sup>55</sup>. Rok 1945 niestety nie okazał się już tak łaskawy dla pomnika Fryderyka II. W styczniu 1945 roku pomnik został zrzucony z cokołu, zdemontowany i przetopiony<sup>56</sup>.

W lipcu 1919 roku zdemontowano pomnik Wilhelma I, który następnie wywieziono do Międzyrzecza<sup>57</sup>. Przez kilkanaście miesięcy w nienaruszonym stanie funkcjonował bydgoski Pomnik Poległych. 23 kwietnia 1921 roku oderwano tablicę i zniszczono kamienny krzyż. Akt ten spotkał się z natychmiastowym protestem ze strony miejscowej ludności niemieckiej, której przedstawiciele złożyli interpelację do Rady Miasta. Wprawdzie ówczesny prezydent Bydgoszczy Jan Maciaszek wyraził ubolewanie z powodu zaistniałego faktu, niemniej jednak wyrządzonych szkód nie naprawiono. Rada Miasta zwróciła się natomiast do zarządów bydgoskich cmentarzy z prośbą o przeniesienie obelisku na któryś z nich. Wszystkie odmówiły<sup>58</sup>. Ostatecznie w 1922 roku pomnik został rozebrany, a teren uporządkowano. W 1925 roku w tym samym miejscu Polacy postawili pomnik upamiętniający powstańców wielkopolskich (Pomnik Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego)<sup>59</sup>.

Ciekawie przedstawiają się losy Wieży Bismarcka. W 1919 roku znajdujące się w jej wnętrzu pomnik Bismarcka oraz większość tablic wywiózł z miasta ostatni nadburmistrz Paul Mitzlaff. Posąg kanclerza trafił do ogrodu Domu Niemieckiego we Frankfurcie nad Odrą, zaś tablice przejęła organizacja sprawująca pieczę nad pomnikiem na polach Grunwaldu (Tannenberg). W okresie późniejszym dwie tablice, które wywieziono do zamku Schonhausen (miejsce urodzenia Bismarcka) trafiły do Międzyrzecza<sup>60</sup>. Poza tym budowla nie ucierpiała. Na mocy uchwały Rady Miasta 13 października 1921 roku przekazano ją władzom kościelnym, najprawdopodobniej z zamiarem przekształcenia w kaplicę. Jednocześnie zmieniono nazwę zarówno budowli, jak i wzgórza, na którym się znajdowała. Od tej pory była to Wieża Wolności i Wzgórze Wol-

<sup>54</sup> M. Romaniuk, *Pomnik króla Fryderyka II Wielkiego...*, op. cit., s. 35.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 36; Z. Raszewski, op. cit., s. 96-97.

<sup>56</sup> G. Ohlhoff, *Das Bromberger Denkmal Friedrich des Großen*, „Bromberg” 1986, № 81, S. 2-3.

<sup>57</sup> M. Romaniuk, *Pomnik konny...*, op. cit., s. 14; *Aus Brombergs Vergangenheit...*, op. cit., S. 406.

<sup>58</sup> Z. Raszewski, op. cit., s. 283.

<sup>59</sup> M. Romaniuk, *Bydgoski pomnik poległych...*, op. cit., s. 88; Z. Raszewski, op. cit., s. 282.

<sup>60</sup> M. Romaniuk, *Wieża Bismarcka...*, op. cit., s. 86.

ności<sup>61</sup>. W tym przypadku nie bez znaczenia była specyfika tej formy upamiętnienia. Nie można było jej po prostu zdemontować i ewakuować, jak innych pomników. Niemniej po wywiezieniu „eksponatów” upamiętniających O. Bismarcka, wieża stała się jedną z wielu budowli pozostałych w mieście po ponad stu latach pruskich rządów, które systematycznie adaptowano na nowe cele odbudowującego się państwa polskiego. W przypadku Wieży Bismarcka formalne zabiegi władz miejskich nie na wiele się zdały. Dla Polaków był to nadal symbol panowania pruskiego. Trwająca kilka lat dyskusja nad przyszłością „pomnika” nie doprowadziła do kompromisu<sup>62</sup>. Dodatkowo coraz częściej, jako argument przemawiający za likwidacją wieży, podnoszono względy finansowe związane z wysokimi kosztami utrzymania, nie zapominając przy tym o aspekcie ideologicznym. Pojawiły się nawet głosy, że dalsze istnienie Wieży Bismarcka w takiej formie rani uczucia narodowe Polaków. Ostatecznie 12 kwietnia 1928 roku, przy zdecydowanym sprzeciwie radnych niemieckich, zapadła decyzja Rady Miasta o zburzeniu wieży. Nie brakowało uwag krytycznych ze strony polskich działaczy, którzy uważali, że decyzja jest pochopna i przyczyni się do zaostrzenia stosunków polsko-niemieckich. Ostatecznie wieża została wysadzona w powietrze w maju 1928 roku. Pozyskane kamienie i gruz posłużyły pod budowę elektrowni<sup>63</sup>.

W przypadku mniejszych form figuralnych sytuacja przedstawiała się różnie. Popiersie Wissmanna zostało zniszczone w 1928 roku<sup>64</sup>, zaś popiersie von Brenckenhoffa wraz z innymi cennymi eksponatami wywieziono 17 lipca 1919 roku podczas ewakuacji władz niemieckich z miasta. Najpierw trafiło do Piły, a ostatecznie – do Białej, niedaleko Trzcianki, gdzie znajdowały się dobra ziemskie należące niegdyś do rodziny Brenckenhoffa, których to tenże został pochowany<sup>65</sup>. Z dużo większym zrozumieniem ze strony mieszkańców miasta spotkał się pomnik nagrobny Hippela, może właśnie dlatego, że był to pomnik nagrobny. Został zniszczony dopiero podczas likwidacji cmentarza ewangelickiego w latach 1946-1951<sup>66</sup>.

Uniwersalne znaczenie zarówno „Łucniczki”, jak i „Potopu” sprawiło, że obydwie rzeźby przetrwały okres zmian związany z powrotem miasta do macierzy. Na ich dalsze losy wpływ miał niewątpliwie ich charakter, wygląd, a przede wszystkim fakt, że polscy mieszkańcy Bydgoszczy, zwłaszcza Ci rodo-

<sup>61</sup> J. Zielazna, *Krótką historia kontrowersyjnej Wieży Bismarcka w Bydgoszczy*, portal: „Gazeta Pomorska”, 11.04.2011, <http://www.pomorska.pl/serwisy/album-bydgoski/art/7217690,krotka-historia-kontrowersyjnej-wiezy-bismarcka-w-bydgoszczy,id,t.html> [data dostępu: 19.09.2017].

<sup>62</sup> *Pressestreit bei der Sprengung des Bismarckturms*, „Bromberg” 1976, № 48, S. 10-11.

<sup>63</sup> M. Romaniuk, *Wieża Bismarcka...*, op. cit., s. 87-89.

<sup>64</sup> Idem, *Jeszcze o pomnikach...*, op. cit., s. 47.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 48.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 51.

wici, nie łączyli ich z polityką germanizacyjną. W ich odczuciu stanowiły one nie tyle symbol władzy niemieckiej, co przede wszystkim ciekawy element architektury miasta i przejaw ówczesnej sztuki, niekoniecznie nienasyconej wątkami politycznymi. Nie były one przecież hołdem oddanym wybitnej postaci historycznej, a to sprawiało, że stopniowo wrastały w krajobraz kulturowy i zyskiwały sympatię kolejnych pokoleń bydgoszczan. Fontanna „Potop” funkcjonowała przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego. Podobnie, jak za czasów pruskich, szybko stała się motywem, po który chętnie sięgano na zdjęciach czy widokówkach. Została zdemontowana w styczniu 1943 roku przez władze niemieckie. Co było tego powodem? Nic bardziej prozaicznego – surowiec. W wyniku rozbiórki uzyskano 9 ton brązu. Po fontannie pozostał tylko basen. Po zakończeniu II wojny światowej nowe władze miejskie nie wykazywały zainteresowania odbudową fontanny i zagospodarowano jedynie basen umieszczając na jego rogach ryby tryskające wodą. Dopiero na początku pierwszej dekady XXI wieku z inicjatywy dziennikarza i animatora kultury Józefa Herolda podjęto starania o odtworzenie fontanny. Powstało Stowarzyszenie Odbudowy Fontanny „Potop”, na czele którego stanął wybitny lekarz prof. Zygmunt Mackiewicz. W mediach rozpoczęła się kampania na rzecz odbudowy „Potopu”, której towarzyszyła burzliwa dyskusja<sup>67</sup>. W zbiórkę funduszy zaangażowała się społeczność lokalna, władze miejskie i wojewódzkie, a także „Bidegast Vereinigung”<sup>68</sup>. W 2004 roku zainicjowano proces rekonstrukcji fontanny. Środki na ten cel pochodziły ze składek społecznych, od władz miasta Bydgoszczy, władz samorządowych województwa kujawsko-pomorskiego oraz z funduszy unijnych. Uroczyste odsłonięcie zrekonstruowanej fontanny nastąpiło 26 czerwca 2014 roku. Koszt odbudowy wyniósł ok. 2,5 mln zł<sup>69</sup>.

A co z „Łuczniczką”? Sam posąg w II Rzeczypospolitej stał się tematem wielu dyskusji, ale dotyczyły one nie tyle kwestii jej pruskich korzeni, co wyglądu. Otóż, „Łuczniczka” to posąg nagiej kobiety napinającej łuk. Właśnie taki sposób ujęcia kobiety – owa nagość – budziła kontrowersje i bywała impulsem do publicznej debaty w dość konserwatywnie nastawionym społeczeństwie Bydgoszczy. Zwłaszcza, że posąg znajdował się w centralnym punkcie miasta, nieopodal kościoła klarysek i fary<sup>70</sup>. Za likwidacją pomnika nie przemawiały pruskie korzenie, ale właśnie nagość bohaterki. Coraz częściej mówiono o usunięciu pomnika pod pretekstem dbałości o morale publiczne<sup>71</sup>.

<sup>67</sup> Szerzej: M. Chełminiak, S. Pastuszewski, *Bydgoszcz. Fontanna Potop 1904-2014*, Bydgoszcz 2015, s. 46-79.

<sup>68</sup> Stowarzyszenie byłych mieszkańców Bydgoszczy narodowości niemieckiej i ich potomków.

<sup>69</sup> *Stowarzyszenie Bydgoskiej Fontanny Potop*, portal: Stowarzyszenie Bydgoskiej Fontanny Potop, <http://www.potopbydgoski.pl/historia-fontanny> [data dostępu: 26.08.2017].

<sup>70</sup> M. Romaniuk, *Ferdinand Lepcke w Bydgoszczy...*, op. cit., s. 49

<sup>71</sup> P. Winter, J. Derenda, *Bydgoska „Łuczniczka” i jej kopie*, Bydgoszcz 1996, s. 28.

Pojawiło się kilka pomysłów na pozbycie się „kłopotliwego” posągu – od „ubrania” nagiej panny, poprzez przesunięcie rzeźby w inne, mniej reprezentacyjne miejsce, po całkowite jego usunięcie z przestrzeni architektonicznej miasta. W latach 20. XX w. rajcy miejscy podjęli nawet uchwałę o skasowaniu pomnika. Wiadomość o niechcianej „Łuczniczce” szybko obiegła kraj i znalazły się osoby zainteresowane jej odkupieniem. Wśród nich był prezydent Poznania Cyryl Ratajski. To skłoniło bydgoskich radnych do przemyśleń i odstąpienia od swojej decyzji. Kiedy więc C. Ratajski zjawił się w Bydgoszczy, aby sfinalizować transakcję, musiał zadowolić się podziwianiem rzeźby, gdyż rada miasta postanowiła nie sprzedawać pomnika<sup>72</sup>. W kolejnych latach „Łuczniczka” niejednokrotnie odbywała krótsze i dłuższe wędrówki po Bydgoszczy, żeby ostatecznie w 1960 roku stanąć na skwerze w Parku im. Jana Kochanowskiego w pobliżu Teatru Polskiego<sup>73</sup>. W 1948 roku dokonano likwidacji uszkodzeń wojennych, zaś w 1987 roku przeprowadzono gruntowną konserwację pomnika<sup>74</sup>.

„Łuczniczka” tak bardzo spodobała się bydgoszczanom, że w kwietniu 2013 roku zafundowali sobie „drugą Łuczniczkę”. Posąg o wysokości 180 cm stanął przed głównym wejściem do gmachu Opery Nova w Bydgoszczy i w pełni nawiązuje do „Łuczniczki” sprzed 100 lat. Drugi posąg nie ma strzały, w przeciwieństwie do pierwowzoru, gdyż rzeźba przedstawia postać kobiety zastygłej w pozie tuż po jej wypuszczeniu. „Chciałem złożyć hołd Ferdinandowi Lepcke’mu, który ponad sto lat temu stworzył pierwszą bydgoską Łuczniczkę” – tłumaczył swój pomysł Maciej Jagodziński-Jagenmeer, rzeźbiarz z Torunia<sup>75</sup>. To niewątpliwie dowód na dużą i nieprzemijającą popularność rzeźby i przywiązanie do niej mieszkańców, dla których stała się rozpoznawalnym symbolem miasta. Mimo upływu lat „Łuczniczka” nadal stanowi inspirację dla lokalnych twórców oraz bywa bohaterką anegdot i opowieści.

Nie we wszystkich miastach Prowincji Poznańskiej, które po traktacie wersalskim stały się częścią państwa polskiego udało się podjąć skuteczną ewakuację pruskich pomników. W Poznaniu pomniki cesarza Wilhelma I, Fryderyka III i tzw. pomnik nachodzki<sup>76</sup> uległy zniszczeniu. Już w 1919 roku rozentuzjasmowany tłum spontanicznie zrzucił je z cokołów w nocy z 3 na 4 kwietnia podczas manifestacji w obronie praw Polski do Gdańska i Pomorza Nadwiślańskiego. Następnie wszystkie pruskie pomniki zgromadzono na

<sup>72</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 77.

<sup>74</sup> Ibidem, s. 80.

<sup>75</sup> *Nova Łuczniczka w Bydgoszczy*, portal Radia PiK, <http://www.radiopik.pl/6,1281,nova-luczniczka-w-bydgoszczy> [data dostępu: 18.08.2017].

<sup>76</sup> Pierwszy pomnik pruski w Poznaniu odsłonięty w czerwcu 1870 roku, zwany także Pomnikiem Lwa (niem.: *Löwendenkmal*). Miał upamiętnić żołnierzy stacjonującej w Prowincji Poznańskiej V armii pruskiej, którzy polegali w 1866 roku w bitwie pod Nachodem. Szerzej: W. Molik, *Poznańskie pomniki...*, op. cit., s. 15.



Placu Wolności, skąd przewieziono je do składnicy złomu przy ul. Masztalarskiej. Tam zostały przetopione, zaś pozyskany surowiec miał posłużyć stawianiu nowych – polskich postumentów<sup>77</sup>. Ofiarą rozentuzjarmowanego tłumu padł także pomnik Wilhelma I w Strzelnie<sup>78</sup> oraz pomniki inowrocławskie: Wilhelma I, „Germanii”, będącej alegorią niemieckiej wielkości i zwycięstwa, stojący na inowrocławskim Rynku oraz pomnik cesarza Fryderyka III<sup>79</sup>. W Kruszwicy pomnik Wilhelma I przetrwał do 1919 roku<sup>80</sup>. Po odzyskaniu niepodległości zdemontowano płaskorzeźby i niemieckiego orła. W miejscu, gdzie znajdowała się tablica z niemiecką dedykacją, umieszczono napisy upamiętniające stoczone bitwy przez żołnierzy polskich<sup>81</sup>. Wśród czynników wpływających na tak odmiennie losy „popruskich” pomników należałoby zwrócić uwagę na strukturę narodowościową mieszkańców poszczególnych miast oraz wybuch, a przede wszystkim zasięg powstania wielkopolskiego, które bezpośrednio Bydgoszczy nie obejmowało<sup>82</sup>.

Istotną cechą pomników jest łączenie ludzi, społeczeństwa wokół swojego przekazu. Tak też było w przypadku monumentów stawianych przez pruskie władze na ziemiach polskich, w czasie, gdy te znajdowały się pod zaborami. Wobec zmieniającej się sytuacji politycznej po I wojnie światowej pomniki te z całą pewnością nie łączyły już społeczeństwa, a raczej dzieliły, czego w realiach bydgoskich przykładem była Wieża Bismarcka. Zapewne, gdyby nie sprawne działanie ewakuujących się władz pruskich w 1919 roku, bydgoskie pomniki spotkałby podobny los, jak poznańskie. Należy pamiętać, że zawarty w nich przekaz ideowy skierowany był do społeczności niemieckiej, a nie polskiej. Zwycięstwa i sukcesy pruskie (niemieckie) w tym czasie oznaczyły klęski Polaków. Na dalsze uznanie mogły natomiast liczyć posągi nie mające kontekstu historycznego. Tak było również w przypadku Bydgoszczy, której mieszkańcy w dużej części do dnia dzisiejszego traktują je jako element wspólnego polsko-niemieckiego dziedzictwa kulturowego.

<sup>77</sup> J. Pazder, *O poznańskich pomnikach po 1918 roku*, „Kronika Miasta Poznania” 2001, nr 2, s. 41.

<sup>78</sup> *Spacerkiem po Strzelnie*, Strzelno moje miasto: bloog, <http://strzelno.bloog.pl/id,4849407,title,Spacerkiem-po-Strzelnie-cz-4,index.html?smoybbtticaid=619f64> [data dostępu: 25.09.2017].

<sup>79</sup> *Powstanie Wielkopolskie w Inowrocławiu 1918-1919*, portal: Inowrocław moje i twoje miasto, <http://www.inowroclawfakty.pl/powstanie-wielkopolskie-w-inowroc%C5%82awiu/> [data dostępu: 26.09.2017].

<sup>80</sup> Nie był to typowy pomnik Wilhelma I, bowiem poza nim w postaci płaskorzeźb przedstawieni zostali książę Otto von Bismarck i minister hr. Albrecht von Roon.

<sup>81</sup> *Pomnik Cesarza czyli jak Prusacy próbowali wyrwać nasze korzenie*, portal: Kruszwica.tk, <https://www.kruszwica.tk/news.php?readmore=15> [data dostępu: 26.09.2017].

<sup>82</sup> Szerzej: J. Wojciak, *Bydgoszcz w dobie powstania wielkopolskiego*, [w:] *Bydgoszcz w dobie powstania wielkopolskiego*, red. Z. Grot, Bydgoszcz 1969, s. 13-21.

## **Prussian monuments as an element of the Polish-German neighbourhood in the context of changing political situation, i.e. the return of Bydgoszcz to the Motherland in 1920**

Monuments are an integral part of the architectural landscape and national cultural heritage. They memorialise people, events and heroic deeds, but they also store social and national memory, teach and educate. They have served and continue to serve as a reminder of the history, but also of the legitimacy of the present through the past. In the nineteenth century, a large number of monuments glorifying the accomplishments of our invaders appeared in Polish lands. This was a normal phenomenon in this political situation, Bydgoszcz did not differ in this matter from other cities of the Province of Posen. To be more specific, at the initiative of the Prussian authorities or the German community, monuments of Frederick the Great and Wilhelm II, as well as two busts: of Carl Christian Ferdinand von Wissmann and Balthasar Schönberg von Brenckenhoff, one pedestal – so called Monument of the fallen and a sepulchral monument of Theodor Gottfried von Hippel were erected. In the early days of World War I, the Bismarck Tower was built. Two structures with no historical context i.e. “The Deluge” fountain and “The Archer” statue also have Prussian origin. Because of their purpose and authority, Prussian monuments created at that time were majestic, and in artistic terms they were often works of art. Unfortunately, Poles, who after returning to Bydgoszcz became masters of the city, did not think about them in the context of aesthetic values. From their perspective, these monuments were primarily an expression of the Germanization policy, a symbol of the domination of the occupying authorities and the effect of anti-Polish and nationalist activities of the German Eastern Marches Society (hakata). Nevertheless, monuments in Bydgoszcz, in contrast to, for example, those in Poznań, were not destroyed or devastated. Most of them were taken from the city by the Germans during the evacuation before the official takeover of power by the Poles.